

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

WYDAWCA: LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . kor. 7-
Z dostawą do domu kor. 8-50
Na prowincyi mies. . kor. 9-
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenie za wiersz nonp. 40 h.
Nadrukowane za wiersz nonp. 2 K.
Drobnosłowne ogłoszenia 55 h. za wiersz,
tłustym drukiem podwójnie.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykulska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
50 hal.

Ustąpienie gen. Iwaszkiewicza Następcą gen. Gologórski

dotychczasowy komendant okręgu wojskowego krakowskiego.

Krąga pogłoski, że generał Iwaszkiewicz, na ca generalnego okręgu krakowskiego.

własną prośbę, otrzymał dłuższy urlop

General Gologórski jest Lwowianinem.

Dowództwo armii w Galicyi wschodn. obejmie generał Gologórski, dotychczasowy dowód-

Blizsze szczegóły o nowym komendancie podamy później.

Sytuacja w kraju.

Stan wyjątkowy. -- Chcą rządzić w Polsce zaopomocą bagnatów, kajdan, kryminałów! -- Inwalidzi giną z głodu jak psy bezdomne. -- Rodziny żołnierzy żyją w nędzy. -- Nadużycia popełniają władze, nie robotnicy! -- Panowie w Polsce szerzą bolszewizm!

MOWA TOW. ŻULAWSKIEGO.

W dyskusji nad wprowadzeniem stanu wyjątkowego w b. Królestwie posłowie socjalistyczni przedstawili stosunki, panujące dziś w kraju, które nie stanu wyjątkowego, ale energicznego działania rządu wymagają, aby kraj uchronić przed katastrofą. Wyjmuje kilka ustępów z mowy tow. pos. Żuławskiego, który tę katastrofalną sytuację, w jakiej ludność się znalazła, należycie przedstawił.

Z chwilą, gdy wybrano Sejm, na podstawie najbardziej demokratycznej ustawy wyborczej — mówił tow. Żuławski, — ludność znękana wojną, ludność, która przeszła najstraszniejsze cierpienia i tu w Królestwie, — i w Galicyi, ta ludność miała chyba prawo oczekiwać od tego Sejmu, że przedewszystkiem zechce przywrócić jej

do pełni praw obywatelskich.

Korzystanie z pełni praw obywatelskich a bolszewizm, to są rzeczy aż nadto odrębne. Mnie się zdaje, że właśnie posłowie chłopscy i ta inteligencja, która swój demokratyzm codziennie obnosi, ci posłowie powinni przyjąć i powiedzieć, że w Polsce powinien panować stan prawa i sprawiedliwości, że ten Sejm demokratyczny, który codziennie kilkakrotnie chlubi się swoim demokratyzmem, nie może pochylać sprawowania rządów przy pomocy bagnatów, kajdan i kryminałów, że my do ludności powinniśmy przyjąć z całym zrozumieniem potrzeb społecznych. Zamiast tego z czym przychodzicie? Będą reformy kiedyś, czekajcie, a żebyście czekali cierpliwie, to was tymczasem skujemy przepisami stanu wyjątkowego. (Wrzawa na prawicy i głosy na lewicy: Słusznie).

Patrzmy, panowie, co się dzieje w kraju. Sejm obiecuje reformy, a tymczasem rząd zabiera wszystko, co dotychczas dano. Przypatrzmy się, co się dzieje w Galicyi. Ci posłowie, którzy znają stosunki tamtejsze, wiedzą, że dzisiaj w Galicyi

dziesiątki inwalidów żyją w najstraszniejszej nędzy,

rząd odebrał im te skromne zasiłki dla potrzeb odbudowy państwa, ci nieszczęśliwi, wobec których mamy pewne zobowiązania, konają z głodu jak psy bezdomne i idą od władzy do władzy, żebrzą i nie otrzymują nic.

Rodziny tych żołnierzy, którzy dziś na froncie pełnią służbę, są w tem samym położeniu. Ci ludzie tam walczą, a w kraju ich rodziny z głodu marą.

Patrzmy, co się zrobiło pod względem uruchomienia przemysłu. Chcemy, aby przemysł się ruszył, ale w ostatnich czasach znowu cały szereg przedsiębiorstw stanął. Ludność jest zrozpaczona i nie sądzić chyba, że stan wyjątkowy da jej pracę i zarobek. (Głosy: Słusznie).

Tu potrzeba dobrej woli, aby zaspokoić żądania ludności.

Powiada się, że dalszym argumentem za podtrzymaniem stanu wyjątkowego jest to, że nie można wpuścić agitatorów bolszewickich. Jeżeli są ludzie, którym naprawdę można udo-

godzić, że godzą w podstawy tego państwa,

czy w podstawy Sejmu, to ustawy karne aż nadto duże dają gwarancje, żeby tych ludzi karać.

Czy na to, aby tępić szpiegów niemieckich, trzeba stanów wyjątkowych, czy na to, aby tępić przedstawicieli metów społecznych, złodziei, sutenerów, trzeba stanu wyjątkowego?

Nie mety społeczne, nie lichwę się tępi. bo one się szerzą pod osłoną stanu wyjątkowego, tylko ogranicza się swobodę ruchów robotników w kraju. Tym masom bezrobotnym, wygłodzonym, chcącym się naradzić, odbyć zgromadzenie, chcącym mówić o swojej doli, nie pozwala się na odbywanie zgromadzeń.

Ludność nie popełnia gwałtów, niema zaburzeń masowych, ale natomiast całe szpalty dzienników przepełnione są opisami niesłychanych nadużyć — czyich?

Nadużyć ze strony władz.

Ja, gdybym miał zawieszać stan wyjątkowy, to bym go zastosował specjalnie do tych organów wykonawczych, które nie dbają o interes ludności i codziennie dopuszczają się gwałtów, aresztują, prześladowają. Dopuszczają się gwałtów na posłach, o czym tu tylekroć mówiono, i naprawdę niema parlamentu, żeby w przeciągu 2 miesięcy było tyle wypadków pogwałcenia nietykalności poselskiej, co tutaj, w tym demokratycznym, suwerennym, Bóg nie wie jakim, polskim Sejmie.

Są różne poglądy na Polskę. Różni są różnych poglądów i różni ją różną miarę chcieli.

My chcemy Polski wolnej. My chcemy Polski, w którejby cała ludność rządziła. My występujemy przeciwko bolszewizmowi a panowie uświęcają bolszewizm. Panowie, wprowadzając stan wyjątkowy, dyktaturę, podkopujecie podstawy tego Sejmu. Zupewnie to samo, co robią tam poza Sejmem bolszewicy, stoicie na równi jedni i drudzy.

Piłsudski a bolszewizm.

Wywiad z Naczelnikiem Państwa.

PARYŻ: — Pod powyższym tytułem podaje „Temps” z dnia 2 bm. następującą rozmowę przedstawiciela agencji prasowej z Naczelnikiem Państwa, mianą w Belwederze dnia 31 marca:

— Nie jestem — mówił Naczelnik państwa — od sądzenia teorii bolszewickich, uważam jednak, że trzeba się bronić przeciwko rządowi, które chcą narzucić się siłą brutalną i które są tylko pewną formą imperializmu, którego jarzmo strąciła z siebie Polska.

— Czy alianci — pyta korespondent — mogą liczyć na pomoc Polski w akcji przeciwko bolszewizmowi?

— Z pewnością. Zresztą dla nas walka z nim nie ustala.

— A zatem Polsce nie chodzi tylko o to, aby stać na stanowisku obecnym?

— Jestem wojskowy, co oznacza, że przy dobrej strategii, dla zapewnienia sobie obrony skutecznej, należy przedewszystkiem przewidzieć działalność zaczepną.

Generał Piłsudski dodaje, — kończy korespondent — że nie obawia się rozwoju bolszewizmu wewnątrz kraju, ale ważnem jest, dla uniknięcia wszelkiej zarazy i wszelkiego oddźwięku, odparcie jaknajdalej od granic wpływu zewnętrznego. Toteż wydał właśnie nowe rozkazy, aby operacje były prowadzone w tym kierunku przeciwko siłom sowieckim.

Ostrzeliwanie całego frontu lwowskiego.

Sytuacja bojowa d 10 kwietnia, wieczorem: Dywizja lwowska gen. Jędrzejewskiego.

Nieprzyjaciół ostrzeliwał w ciągu całego dnia cały odcinek lwowski ogniem artylerji. Patrole ukraińskie, próbujące podsunąć się pod

nasze okopy na północnym i wschodnim odcinku, zostały z łatwością przepędzone. Ukraiński pociąg pancerny, podjeżdżający pod Małachów, został ogniem naszej artylerji zmuszony do cofnięcia się.

Milionowe pensye ukoronowanych próżniaków.

Jakim ciężarem dla ludu są monarchowie, dobitnie świadczą pensye przez nich otrzymywane. A pensye te są oczywiście ściągane w postaci podatków z najbiedniejszych. Wystarczy nadmienić, że przed wojną

cesarz austriacki pobierał rocznie 9.040.000 rb., cesarz niemiecki Wilhelm 7.396.520 rb., nie licząc dochodów, płynących z olbrzymich majątków, lasów itd.

Mikołaj, cesarz rosyjski, prócz majątków i lasów, o przestrzeni miliona mil kwadratowych, posiadał rozliczne kopalnie złota i inne na Syberji. Pobierał przytem rocznie pensyę, wynoszącą 24 miliony rb.!

Takie to olbrzymie sumy pobierał rocznie jeden człowiek! I za co? Za to, że ludzie gnili w więzieniach. Bo jużci, aby jeden miał pensyę milionową do roku i by mu ptasiego mleka nie zbrakło, musiały tysiące ludzi przymierać głodem. A jeśli się, kto poważył protestować, szedł do więzienia. Takie to są dobrodziejstwa królewskiego panowania. Ale wreszcie nadszedł czas gniewu ludowego.

Trony znikły z powierzchni ziemi.

Przepadły milionowe pensye Mikołajowi, Wilhelmowi, Karolowi i dobrze jeszcze, że ten lub ów uszedł z życiem.

Posiedzenie Tymcz. Rady miejskiej.

Lwów, 11 kwietnia.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej objęło w dalszym ciągu zapoczątkowaną jeszcze na poprzednim posiedzeniu dyskusję nad referatem r. Souppera w sprawie komisji, wybranej dla sanacji stosunków w rzeźni miejskiej, oraz w ogólnej sprawie związanej z tem obecnego braku mięsa. Jako wnioskodawcy zabierali głos: rr. Okdy i Kotowicz i Maksymowicz, występując zasadniczo przeciwko wprowadzeniu taryfy maksymalnej i przeciwko działalności Biura pośrednictwa w zakupie bydła i mięsa, oraz r. Laskowicki, Wereszczyński, referent r. Souppera i tow. Tomaszek, — występując przeciwko powyższemu wnioskowi i uzasadniając ich nieaktualność.

Jasno zwłaszcza przedstawił sprawę r. tow. Tomaszek, oświadczając, iż bezwarunkowo niewolno nam znieść taryfę maksymalną, gdyż rzeźnicy nie dają pewności, czy, po zniesieniu taryfy, nie podniosą znacznie cen. A gdy je podniosą (a mamy już zbyt bolesne doświadczenie), stanie się to znów straszną klęską dla niezamożnej klasy pracującej, dla której przecie mięso jest głównym artykułem odżywczym.

Wobec tego nieuchwalono tych wniosków, uchwalono natomiast wnioski referenta, domagające się, by

1) przy zakupie żywego towaru wprowadzono stałe ceny, któryby obowiązywały w całym kraju;

2) by usunąć ograniczenie zakazu wywozu przez starostów;

3) stworzyć komisję dla kontroli rozdania nadeszłych transportów mięsa.

Żywą również dyskusję wywołała, referowana przez r. Maksymowicza, sprawa udzielenia koncesyi na nową aptekę we Lwowie przy ul. Akademickiej.

Po wyczerpującej dyskusji na temat storunków aptekarskich, uchwalono odmówić udzielenia koncesyi petentowi. Uznano natomiast potrzebę założenia aptek w innych dzielnicach, gdyż stosunkowo do procentu zamieszkałej ludności mniej jest aptek, oraz uchwalono wniosek r. tow. Salamandra, by prezydent miasta polecił w specjalnych okólnikach aptekarzom, aby natychmiast załatwiali recepty, wystawiane przez lekarzy Kasy chorych, oraz lekarzy dzielnicowych.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego spraw tajnych.

Sytuacja bojowa.

Sytuacja bojowa z 10 kwietnia 1919 rano.

Artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała Zboiska, Zamarstynów, Zniesienie, Żółkiewskie Przedmieście, Podzamcze, Kulparków, okolicę dworca i Skniłów. Minierki ukraińskie z Głancówki ostrzeliwały Persenkówkę. Nasza artyleria ostrzeliwała minierki nieprzyj. w Malechowie i pozycje ukraińskich baterii. Poza tem zwykła akcja patroli. Na przedpółu wzięto kilku jeńców.

Ofiary ostrzeliwania miasta.

Lwów, 11 kwietnia.

Słońce wiosenne wywabiało rzesze młodociane z mieszkań na place i ulice i dlatego w ostatnich dniach notujemy liczne a tak bolesne ofiary nieprzyjacielskich pocisków w dzieciach.

We czwartek, 10 bm., Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło nowe ofiary i odwiezło do szpitala powszechnego:

1) Maryana Magockiego, liczącego lat 6, ranionego w twarz i prawą ręką;

2) Stanisława Iglickiego, liczącego lat 7, ranionego w głowę i ze złamaną prawą ręką i nogą;

3) Mirę Mandel, lat 15, ranioną w przechodzie ulicą w plecy i lewy bok;

4) Sochańskiego Michałego, lat 11, ranionego wskutek zabawy znalezionym pociskiem w nogę i twarz;

5) nieznanego nazwiska szofera, któremu podczas jazdy autem, granat urwał rękę.

Granat w mieszkaniu.

W pewnym odcinku miasta szalały liczne granaty nieprzyjacielskie. Jeden z nich, wpadłszy do mieszkania p. Bolesława Jaworskiego, prof. gimn., zniszczył trzy pokoje kompletnie, zasypując gruzem gospodarza i jego żonę. Straż pożarna z pod rumowisk wyciągnęła silnie potłuczonych.

Granat ukraiński — kominiarzem.

Ciekawy też wypadek zdarzył się w pewnym domu. Oto granat wpadł do komina, otworem jego zsunął się na dół i eksplodował, nie wyrządzając zbyt wielkich spustoszeń.

Także oryginalny kominiarz...

Mimochodem.

NADEJDZIE JEDNAK DZIEŃ ZAPŁATY.

Dla Polski wy, z miłości,
Nadstawiajcie głowy,
A jej rząd wam za to
Da — stan wyjątkowy...

f. k.

Przez ze stanem wyjątkowym w Polsce!

W niewoli ukraińskiej.

(Od jednego z żołnierzy polskich, któremu udało się zbiedz z obozu jeńców w Gal. Wsch., otrzymaliśmy garść szczegółów o jego pobyciu i przeżyciach w niewoli, oraz o zajęciach, jakich był świadkiem w czasie powrotu do kraju. — Red.)

(wb) Wyżej wymieniony, walcząc jako żołnierz w szeregach Wojsk polskich, dostał się w czasie jednego z ataków na pozycje nieprzyjacielskie pod Bartatowem do niewoli ukraińskiej. Natychmiast po przebyciu do okopów nieprzyjacielskich obrabowano go doszczętnie i włożywszy mu, w miejsce całego i ciepłego ubrania, podarte i zniszczone łachmany, szybko wysłano wraz z innymi jeńcami pieszo do obozu w Szczercu.

Po przykrym pobyciu w Szczercu, gdzie jeńiec przebywał bez najskromniejszego pożywienia przez 24 godzin, przewieziono go następnie, wraz z całym transportem, do Stryja. Tu dopiero otrzymali jeńcy pierwszy po dwu dniach posiłek w postaci ryby solonej, którą podano im w skromnej ilości i to bez wody. Stąd odwieziono ich do Kołomyi, a stamtąd do Stanisławowa.

Na dworcu w Stanisławowie byli wszyscy

świadkami sceny, która poruszyła ich do najwyższego. Oto u końca peronu stał, w otoczeniu wrzeszczącej gromady żołnierzy, jakiś młody człowiek, przez którego głowę zarzucona była płócienna płachta. Żołnierze, zadowoleni, bili go niechętnie kolbami i kulakami, wybuchając za każdym uderzeniem głośnym śmiechem. Jak się później okazało, był to kierownik szkoły z Komarna, a żołnierze zaczęli się nad nim, gdyż nie chciał im oddać swego futra i śmiało stawiał opór w „przeprowadzaniu rewizji“.

Niemniej zgrozą przejmujące były osobiste przeżycia jeńców w Kołomyi.

Zmęczonych i zgłodniałych, przewieziono ich do Borek, gdzie zbieg nasz zapadł na „hiszpankę“ i dostał się do szpitala epidemicznego. Po pięciu dniach choroby, którą jeńiec szczęśliwie przeżył, począł się i on starać o przedostanie się do Wojsk polskich, gdyż było mu już tego zawiele. O przepustki ukraińskie wystarał się — jeden z pracujących w szpitalu internowanych Polaków, a gdy wszystko już było przygotowane, ruszył wraz z drugim towarzyszem w drogę. A droga ta nie była łatwa: odbywana wśród noy i o świcie, wśród wielkiej trwogi, by ich przypadkiem nie schwytano i nie odesłano do obozu. Wymęczeni więc i słabi — dążyli ciągle dalej, lecz krzepili ich nadzieje, że już cel niedaleki, że jeszcze nie długo, a wydo-

staną się z tego piekła i przybędą do rodzinnego kraju. W połowie drogi do Sniatyna, mianowicie we wsi Zabłotowie, zatrzymał ich bandarm. Na chwilę zdradzały ich serce. Lecz ten, nietrzeźwy, uznał ich za przepustki, i „przepraszając“, że legitymuje, bo we wsi kręci się około 80 dezertów, puścił ich wolno.

Przybywszy do Sniatyna, postanowili nieco wypocząć. Korzystając z gościnności jednego z miejscowych mieszkańców, przeczekali u niego spokojnie, a następnie o świcie ruszyli dalej i wkońcu w południe, przekroczywszy granicę, stanęli na terytorium rumuńskim. Przybywszy przy pomocy miejscowych władz rumuńskich, które na każdym kroku sprzyjały zbiegom, do Czerniowiec, udali się stamtąd do Bukaresztu, następnie do Węgier, do Budapesztu. Również władze węgierskie nie stawiały im żadnych przeszkód (nieprzepuszczano przez granicę węgierską tylko Czechów), lecz, wydawszy odpowiednie dokumenta, ułatwiły im wyjazd z Budapesztu przez Orłow, skąd następnie zbiedz przybyli do Nowego Sącza. Przejeżdżając przez granicę czesko-węgierską, byli świadkami, jak Czesi zabierali od podróżnych złote przedmioty, nadto, że u posiadających więcej w gotówce niż 500 k., połowę pieniędzy „konfiskowali“ drugą zaś część stemplowali.

PREMIERA w kinoteatrze „Kopernik“, Kopernika 9, od piątku 11 kwietnia br.

224—2
dram. obyczajowy
w 5 aktach p. t.

„MALGORZATA“

czyli „Kobieta bez szczęścia i miłości“. W gł. roli LIA MARA. Interesujące uzupełn. programu.

Echa.**SMUTNY OBJAW I SWIADECTWO.**

Dowód pośpiechu, lojalności, bystrości oryentacji, jakim się zajmują referenci, dało Namiestnictwo, wysyłając następujące pismo: „Lwów 27. 3. 1919. Do Rektoratu Szkoły politechnicznej we Lwowie. Na sprawozdanie z 29 stycznia 1918. oznajmia się, że Ministerstwo wyznań w Wiedniu reskryptem z 13 maja 1918, nie uwzględniło prośby poddanego angielskiego... o przyjęcie w poczet słuchaczy politechniki“.

Komentarze w tej humorystycznej biurokracyjnej zbytycznej, chyba jedna uwaga: Bron Boże od takich referentów.

Nowiny z dnia.

Lwów, 11 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek, dnia 11. kwietnia o godz. 2.30 popoł. „Przedstawienie operowe“, urządzone przez prof. Czesława Zarębę.

W piątek, dnia 11. kwietnia o godz. 6 wieczorem „Zawód“, sztuka w 3 aktach M. Szukiewicza.

W sobotę, 12 kwietnia o godz. 6 wiecz. „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego.

W niedzielę, dnia 13 kwietnia o godz. 2.30 popoł. „Wiek i Wacek“, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybelskiego.

ROZKAZ ZAWIESZENIA BRONI W GALICJI WSCHODNIEJ, skierowany do rządu polskiego, wydała podobna koalicja. Taka pogłoska — jak donosi „Wiek“ — krążyła onegdaj w Sejmie warszawskim.

SAMOBÓJSTWO POWSTANCA Z 1863 r. Pisma warszawskie donoszą: W szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarł Walenty Jabłoński, lat 82, weteran 1863 r., który w ub. piątek skończył z mostu Kierbedzia do Wisły.

NA ŚWIECONE DLA RANNYCH I CHORYCH żołnierzy odbędzie się w piątek, dnia 11 b. m., o godz. 7 wiecz. w wielkiej sali Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry 1, koncert z łaskawym współudziałem pań: Heleny Moysiewiczowej, art. opery, Kazimiery Jaworskiej, Bańkowskiej, skrzypaczki, i Wandy Kowalskiej pianistki, oraz panów: Roberta Böhlkego, art. teatru, Mieczysława Zudara, art. opery i orkiestry 1 pułku strzelców pod batutą swego kapelmistrza p. Osady.

Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii Kasyna oficerskiego.

TOW. STANISŁAW KOMERS, żołnierz 1. pułku strzelców lwowskich, b. metrampaż „Gazety porannej“, zginął śmiercią bohaterską na froncie lwowskim w obronie rodzinnego miasta, licząc lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 b. m., o godz. 9 rano z techniki na cmentarz Łyczakowski.

Potęgli cieszył się ogólną sympatią w kołach znajomych i kolegów. Zgon jego wywołał powszechny wśród nich żal. Tow. Komers uczestniczył też w pracy organizacji drukarzy, której był członkiem.

Cześć pamięci dzielnego robotnika, bohaterskiego żołnierza!

JÓZEF MARYAN NĘDZOWSKI, uczeń VI-tej klasy III-go gimn., żołnierz 1. p. strzelców lwowskich I-go baonu I-szej kompanii, po długich a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 8 b. m. wskutek ran odniesionych w walce o Lwów. Był jednym z tej garstki bohaterów dzieci, którzy, nie licząc się z istotnym stosunkiem sił, natychmiast po ukraińskim zamachu, zerwali się do walki o gród kresowy. Od 3 listopada ub. r. walczył na najbardziej niebezpiecznych placówkach w oddziale kap. Monda w odcinku

cytadeli, aż dnia 2. grudnia ub. r. dosięga go ekrazytowa kula ukraińska, rani ciężko w czasie walk o Grzybowice, a wreszcie po wielu mękach powoduje śmierć.

Niech mu będzie lekka ta ziemia, którą tak ukochał, że dla obrony jej poświęcił najdroższy skarb — swe młode życie.

OFIARA NIEOSTROŻNOŚCI. Marya Gay, zamieszkała przy ul. Blacharskiej pod l. 1, wlewała onegdaj tak nieostrożnie pod płonącą kuchnię benzynę, iż benzyna wybuchła i poparzyła jej silnie obie ręce. Nieszczęśliwą ofiarę nieostrożności odwiezło Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Jakób Krzyżanowski, liczący lat 15, wypadł z wozu tak nieszczęśliwie, że złamał lewą rękę. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

PRZEBIEGLY ZŁODZIEJ. Do mieszkanka p. Maryi Popowicz przy ul. Rycerskiej pod l. 25, podczas jej nieobecności, przyszedł mężczyzna nieznanymi i poprosił dziewięcioletniego jej syna o wodę. Napiwszy się, wysłał chłopaka na ulicę po kartofle, które rzekomo matka jego miała przywieźć. W tym momencie rozbił szafę i skradł 2.900 koron, poczem ułotnił się.

Po powrocie z wojska

przyjmuję chwilowo aż do objęcia mego dawnego lokalu przy ul. Sykstuskiej 18, róg ul. Kościuszki 2 (obecnie Gal. Kraj. Zakład odzieży) w moim mieszkaniu przy ul. Kopernika l. 32 (róg Słowackiego 11 p.)

wszelkie w zakres mego przed- 222—1
siębiorstwa wchodzące roboty

Salomon Bilbel, właśc. protok. od 1870 r. istniejącej firmy krawieckiej we Lwowie, ul. Kopernika l. 32, 11 p.

Linia telefoniczna międzymiastowa zepsuta, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

3 chwili.**„MIŁUJIE NIEPRZYJACIOŁY WASZE“.**

Tak, nauczał Chrystus, głosząc: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego“. W myśl tych nauk postępuje arcykatolicki „Głos narodu“ krakowski (którego współwłaścicielem jest książę biskup Sapieha). Dowodu na to dostarcza w artykule z nr. 77 z dnia 8 kwietnia br. pisząc:

„Bolszewikom nie trzeba dokuczać: trzeba tępić ich, jak wściekłe psy“.

Rozwścieklony oprawca z „Głosu narodu“ jąłby się środków świętej inkwizycji i bolszewików palił żywcem na stosie...

Depesze.**O przynależność Śląska Cieszyńskiego.**

WARSZAWA. 7 kwietnia. Do „Kuryera Warszawskiego“ donoszą z Paryża: Wobec nawału spraw ważniejszych, Rada czterech przekazała kwestję Cieszyńska i zagłębia Radzie pięciu, to jest konsylium ministrów spraw zewnętrznych pięciu wielkich mocarstw.

Rada pięciu raporty przejrzała, dyskutowała przez trzy godziny i w końcu żadna nie zapadła decyzja.

Wobec tego ostrzedz należy naszą opinię publiczną przed wszelkimi przedwczesnymi pogłoskami, dotyczącymi losu Śląska Cieszyńskiego.

15 kwietnia — czas letni w Polsce.

WARSZAWA. 8 kwietnia. W myśl uchwały

rady ministrów w dniu 15 bm. wprowadzonym zostanie w Polsce czas letni. O godzinie 2 w nocy zegary zostaną przesunięte o jedną godzinę naprzód.

Wzajemne komplementa.

KRAKÓW. 9 kwietnia noc. (Radio z Paryża). Na wtorkowym posiedzeniu Izby deputowanych prezydent odczytał pismo, które otrzymał od marszałka Sejmu polskiego. Izba uchwaliła przyjęcie do wiadomości, poczem przemawiał minister spraw zagranicznych p. Pichon i oświadczył on swoje wielkie uznanie dla wyrażonego przez prezydenta Izby pozdrowienia dla Polaków.

Wstrzymanie demobilizacji we Francji.

BERLIN. 10 kwietnia. (Pat.). „Berl. Tagbl.“ dowiadyuje się z Genewy, że — według wiadomości z Paryża — rząd francuski uchwalił wstrzymać demobilizację armii francuskiej do dnia 15 maja b. r.

WIEDEN. 10 kwietnia. Biuro koresp. donosi z Berlina. „Berl. Tagbl.“ dowiadyuje się, że faktycznie istnieje ultimatum Wilsona. Amerykanie w Paryżu mówią już otwarcie o możliwości, że Ameryka zastrzeże sobie wolną rękę, aby w razie potrzeby zawrzeć pokój odrębny, w którym to celu Wilson powróciłby znowu do Europy.

O rozzbrojenie niemieckiej Austrii.

WIEDEN. 9 kwietnia. „Neues 8 Uhrblatt“ donosi, że włoska komisja zawieszenia broni, powołując się na układ o zawieszeniu broni, wezwwała rząd austriacki, aby zmniejszył stan wojsk do 2 i pół dywizji, t. zn. do 1/5 części stanu obecnego.

Międzynarodowy pułk Czerwony.

BUDAPESZT. (Pat.). Iskrowo stacyi warszawskiej. Przybyli tu robotnicy z Austrii niemieckiej, aby wstąpić do pierwszego międzynarodowego pułku czerwonego.

Podatek kawalerski w Anglii.

BERLIN. 8 kwietnia. (Pat.). Dzienniki niemieckie powtarzają za pismem „Daily Mail“, że zapewnione już jest w Anglii zaprowadzenie podatku od kawalerów. Ma on być wstawionym już do przyszłego budżetu.

Komunikaty.

ZGROMADZENIE PODMAJSTRZ. MURARSKICH i CIESIELSKICH odbędzie się w piątek, dnia 11. kwietnia o godzinie 4 popoł., w lokalu przy ul. Ciołej 6. Sprawy bardzo ważne, jawcie się licznie.

BACZNOŚĆ, STOLARZE! Stolarze, którzy są zapisani do konsumu stow. „Zgoda“, zechcą bezzwrotnie złożyć swoje legitymacje spożywcze ze sklepów rejonowych do przepisania na nowe.

WYKAZY ZAPŁACONYCH WKŁADEK do organizacji zawodowych oraz kwotę, przypadającą komisji zawodowej za marzec br. należy składać do rąk tow. Konarskiego, Brajerowska 8 (Kasa chorych) codziennie do godziny 8—1.

ZEBRANIE SEKCJI MECHANICZNEJ warsztatowej odbędzie się w piątek, o godzinie 4 popołudniu w sali Koła miejscowego przy ul. Gródeckiej 69.

ZARZĄD KOŁA wzywa wszystkich nowo wybranych mężów zaufania do magazynów spożywczych w celu podjęcia legitymacyi między godz. 4-tą a 6-tą wieczorem.

RADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie w piątek 11. bm. o godz. 5 popoł. w stow. kaflarzy.

„KRÓLOWE PRZEDMIĘSCIA“ — wodewil z tańcami i śpiewami K. Krumłowskiego, odegra zespół dramat. 3 p. strz. lw. dnia 13 kwietnia br. w sali „Gwiazda“ ul. Franciszkańska 7. Początek o godz. 3.30.

KINO

KORSO

Życie i męka Chrystusa

plac Akademicki.

Jeszcze tylko 3 dni piątek 11-go, sobota 12-go i niedziela 13-go b. m.

wspaniałe widowisko pasyjne w 4 częściach (52 rozdziałach) objaśnione napisami polskimi.

Przedstawienia rozpoczyna: Przecudna opowieść z czasów średniowiecza w dwóch częściach p. t.

„W WIELKĄ NOC!“

Film artystycznie kolorowany z słynną artystką Zuzanną Grandais w gł. rol.

SZPIEG

dramat polityczny w 3-ch aktach
i dwie bardzo wesołe komedye
wyświetla z polskimi napisami

Kino Grażyna

Gal. Czerwonego Krzyża 220-2.
: ulica Leona Sapiehy :

Przed uruchomieniem wodociągów m.

Wzywa się wszystkich właścicieli względnie zarządców realności prywatnych i publicznych we Lwowie, by bezzwłocznie zamknęli domowe wentyle wodociągowe piwniczne, opatrzone rączką, a znajdujące się na odgałęzieniu wodociągowym z ulicy do domu. By osobiście skontrolowali, czy wszystkie kurki wodociągowe, znajdujące się w pomieszczeniach prywatnych są pozamykane. Jeżeli mieszkanie jest niezajęte, względnie zamknięte z powodu wyjazdu lokatora, należy je w odpowiedniej asystencji otworzyć i zamknąć tam kurki wodociągowe.

Gdy woda będzie w wodociągu ulicznym, w którym znajduje się realność, należy otworzyć zamknięcie w piwnicy względnie w szybie (szachcie) i natychmiast oglądać całą instalację, ponownie czy gdzie woda z powodu pęknięcia instalacji nie zalewa pomieszczenia i murów, czy z powodu zepsutych kłosek i łazienek nie uchodzi bezużytecznie do kanałów.

W razie stwierdzenia zepsucia wodociągu domowego lub braków w instalacji, należy odciąć tę część instalacji, która jest zepsuta, a to nie tylko ze względu na niebezpieczeństwo zalania wodą ubikacji i szkód, jakie mogą stąd powstać, ale w pierwszym rzędzie ze względów na konieczną oszczędność wody, która tylko w bardzo małych ilościach z powodu wysadzenia w powietrze znacznej części urządzeń maszynowych przez Ukraińców będzie mógł ogół mieszkańców Lwowa otrzymywać.

Ze względu na zdrowotność zaleca się wody w stanie surowym przez pierwszych pięć do sześciu dni po jej okazaniu się nie pić, należy ją przegotować.

Rozkaz powyższy należy wykonać zaraz.

Sulimirski.

Wodociągi
do porządku doprowadza firma
August Löw
ulica Koliataja 1. G.

Ogłoszenia Magistratu.

SPRZEDAŻ WIKTUAŁÓW. Od dnia 11 kwietnia 1919 godz. 8 rano odbywać się będzie pod nadzorem M. S. O., po cenach taryfy maksymalnej sprzedaż następujących artykułów.

W sklepie Józefa Steila, pl. Krakowski 1. 12 17.630 kg. buraków pastewnych. W sklepie Herscha Mandla, Żółkiewska 101., drzewo opałowe 11080 kg. W sklepie Ryfki Nacht pl. Weklsarski 3 drzewo opałowe 16.500 kg. — W sklepie Jakóba Philipa pl. Krakowski 1. 12 cebula świeża 10.000 kg. — W sklepie Menke Kretz, ul. Kamińskiego 4, sól mielona Nr. II. — 10.000 kg. W sklepie Iwanickiego w Rynku 2.500 kg. buraków ćwikłowych, a Kacabaro-

wej w Rynku 2500 kg. tychże buraków. W sklepie Bernarda Wołkena pl. Rzeźni 8, — 7.500 kg. buraków ćwikłowych.

Od dnia 11 kwietnia br., 8 godz. rano, sprzedaż następujących artykułów:

W sklepie H. Menkes, ul. Szpitalna 12, cebula 4750 kg.

W sklepie B. Kretz, ul. Słoneczna 3, cebula 2000 kg.

W sklepie A. Scherr, ul. Furmańska 17, cebula 550 kg.

W sklepie F. Hebenstreit, ul. Grodzickich 1. 8, masła 280 kg., bryndzy 700 kg., 49 skrzyń jaj po 24 kóp.

W sklepie M. Lantner, pl. Krakowski 12, burak i marchew 10.500 kg. oraz 150 kg. kaszy hreczanej, burak po cenie 1 kg 1.50 K.

Od dnia 12 kwietnia br. w sklepie W. Blass, ul. Bema 4, burak 5870 kg po 1.50 K.

W niedzielę, 13. bm., o godz. 8 rano, rozpocznie się w sklepie Tauby Reis (Kaźmierzowska 8) sprzedaż 96 kóp jaj i 100 kg sera, a w sklepie Izaka Seligmana, Sykstuska 20, sprzedaż 192 kóp jaj i 218 kg sera, pod nadzorem M. S. O.

SPRZEDAŻ DRZEWA OPALOWEGO w ilości po 10.000 kg po cenach taryfowych odbywać się będzie począwszy od piątku, dnia 11 bm. w następujących składach rejonowych przy współudziale M. S. O.:

dla dzielnicy I. w składzie p. Abrahama Pfortnera przy ul. Jabłonowskich 12.

dla dzielnicy II. w składzie p. Rachmela Kreintera przy ul. Sykstuskiej 30.

dla dzielnicy V. w składzie p. Markusa Katza przy ul. Łozińskiego 5 oraz w składzie p. Samuela Bergera przy ul. Rzeźnickiej 4.

dla dzielnicy IV. w składzie Aleksandra Ossowskiego przy ul. Miłkowskiego 7.

ZNALEZIONE RZECZY. Magistrat król. stoł.

miasta Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że Dyrekcja policyi we Lwowie doniosła o znalezieniu w różnych punktach miasta różnych legitymacji, przepustek, karty tramwajowej, 2 pularesów i jednego cwiliera, świadectwa urodzenia Berty Hellman, suczki czarnej rasy „jamnik“, konia z wózkiem, klaczy maści czerwonej, książeczki widadkowej galicyjskiej Kasy oszczędności nr. 206364 na kwotę 2609 K 18 h i rulon pożyczek wojennych, po które to dotąd nikt się nie zgłosił.

W celu wykazania prawa własności, ewentualnie odebrania tych przedmiotów, zechcą się zgłosić interesowane strony w biurze Departamentu I. Magistratu w godzinach urzędowych w przeciągu dni 14.

OGŁOSZENIA.

Książeczkę konsumową wraz z legitymacją na nazwisko Eliasza Hopka zgubiono przechodząc ul. Szymonowiczów, Polną i dworcem. Uczciwy znalazca raczy złożyć w sklepie konsumu, Głęboka lub Murarska 38.

Ktoby wiedział gdzie przebywa, wogóle co jest z panem Janem Monasterskim, konduktorem tramwajowym, proszę natychmiast dać znać do administracji „Dziennika Ludowego“.

Ktoby miał wiadomość o Józefie Łazar-skim, sierżancie wojsk polskich, zechce donieść do administracji „Dziennika Ludowego“.

Portrety olejne wykonuje najtaniej Kom. tanty Kmiec, Czarnieckiego 12. 245-4.

Dentysta-technik Józef Wittmann

przyjmuje
ul. Jagiellońska 11, II. p.
(nad restauracją Fliessera). 100-1

Kinoteatr Pasaż :: Pasaż Mikolascha ::

Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.
Od piątku 11. kwietnia br. aż do odwołania
Wspaniały, uczuciowy dramat w 4 aktach
z prologiem p. t.

„Sierota”

nadto znakomita komedya i piękne zdjęcie
z natury

FRANCUSKI film monopol. 2400 m. długi

Najwspanialsze widowisko pasyjne słynnej firmy Pathe Freres w 5 wielkich częściach a w 60 obrazach p. t.

ŻYCIE I MEKA : CHRYSTUSA :

wyświetla od dziś 11 kwietnia b. r. (piątek)
Kinoteatr „FATAMORGANA“ pl. Maryacki 10.
Dla uniknięcia ścisłu początek o godz. 3-ciej.

KINO LUX :: Pasaż Mikolascha ::

Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.
Od piątku 11. do niedzieli 13. kwietnia br.

Dramat w kotłowni

naprężający dramat kryminalny w 3 aktach.
Sprzedana narzeczona
komedya.

Falszywe podejrzenie

dram, w 2 akt. osnuty na tle życia niewinn. skazańca

TEATR STYLOWY „CHIMERA”

AKADEMICKA L. 8.

Od piątku, dnia 11-go do środy 16. kwietnia br.

Tylko dla dorosłych!

Drugi obraz włoski ze złotej seryi „CINES”

Dramat z życia w 5 aktach. — Występ najznakomitszej włoskiej piękności, słynnej artystki

Ofiara namietności

LIDII FLORELLI. Ponadto wes. humoreska